

II. DROBNE PRACE I MATERIAŁY

ZDZISŁAW KACZMARCZYK (Poznań)

Czy w Polsce istniało „prawo kobyłego pola”?

Zagadnienie „prawa kobyłego pola” omawiane było dotąd tylko w literaturze historycznoprawnej czeskiej. Nikt nie zastanawiał się nad tym, czy istniało ono w Polsce feudalnej. Dopiero niedawno prof. Wacław Vaněček z Uniwersytetu Karola w Pradze w swej zupełnie nowej pracy na temat kobyłego pola w Czechach wysunął przypuszczenie, że i w Polsce zagadnienie to było aktualne i że w Polsce mogło istnieć „prawo kobyłego pola”. To przypuszczenie dało mi asumpt do zajęcia się bliżej tą kwestią i bliższego przestudiowania wzmianek odnoszących się do samej nazwy „kobyłego pola” na terenie polskim, jak i dalszych zagadnień gospodarczych i prawnych łączących się z kobyłem polem.

Dla wprowadzenia w zagadnienie wypada naprzód zapoznać się bliżej z wywodami pracy prof. Vaněčka.

Praca prof. Vaněčka¹ wynikała z potrzeby przeciwstawienia się poglądom Vr. Šmelhausa, który w 1957 r. napisał artykuł pt. *Kobyli pole w Čechach*, a jako niespecjalista z historii prawa popełnił przy tej sposobności szereg pomyłek. Prof. Vaněček pragnie na ten sam problem spojrzeć oczami prawnika. Kobyłem polem nazywano na wsi pewne grunty leżące zwykle blisko rzek i wód na niezalesionych terenach, na których chowano w dzikim prawie stanie (pod gołym niebem) młode klacze, przeznaczone dla celów hodowlanych. Wzmianki o tych gruntach występują w źródłach czeskich od połowy XI w. po wiek XIV. Autor sądzi, że ten sposób hodowli klaczy może być jeszcze starszego pochodzenia. Obok samego gruntu o hodowlanym przeznaczeniu istniało tak samo w Czechach prawo kobyłego pola (*ius et libertas campi iumentorum*), które było służebnością gruntową, przysługującą właścicielowi gruntu zwanego kobyłem polem, do wolnego puszczania klaczy w określonej

¹ Václav Vaněček, *České „Kobyli pole” jako právní instituce*, Rozpravy Československé Akademie Věd, Řada společenských věd, Ročník 69, Sešit 2, Praha 1959.

porze roku (w zimie), na grunty sąsiadów. Najwięcej danych do wyświetlenia tej instytucji zawiera tzw. Kniha Rožmberská, jedno z najważniejszych źródeł prawa czeskiego, pochodzące z pierwszej połowy XIV w. Autor poświęca wiele miejsca rozbiorowi artykułów tego zabytku, poświęconych kobyłemu polu. Artykuły te wyraźnie omawiają sposoby ochrony „prawa kobyłego pola”, jak i warunki wykonywania tej służebności. Służebność ta była sezonowa, w XIII i XIV w. trwała od 16 X do 23 IV; w tym czasie nie podkute klacze, znaczone znakiem właściciela, mogły chodzić po polach sąsiada. Konie te nie mogły jednak na polach tych paść się; za ewentualne szkody odpowiadał ich właściciel. W tym czasie „prawo kobyłego pola” związane było tylko z niektórymi gruntami, na których od dawna istniało specjalne ogrodzenie dla koni. Pod koniec XIV w. służebność kobyłego pola wyszła prawdopodobnie z użycia.

Interesujące jest i to, co prof. Vaněček pisze o pewnych polskich analogiach „prawa kobyłego pola”. Autor stwierdza, że jak dotąd brak jest wyraźnych wzmianek o istnieniu tego prawa w Polsce, a w literaturze polskiej panuje na ten temat milczenie. Autor wskazuje na jeden z artykułów statutu wielkopolskiego Kazimierza Wielkiego², w którym wyraźnie podano, że konie w okresie od 23 IV do 29 IX powinny paść się pod opieką pasterzy oraz, że w razie pasienia się koni na cudzym polu, należy się właścicielowi tego pola odszkodowanie. Podobnie jak w Czechach nie wolno było i w Wielkopolsce klaczy pasących się na cudzym polu zająć, lecz poszkodowany mógł dochodzić swych praw tylko sądownie. Te pewne analogie mogą rzeczywiście świadczyć o ewentualnym istnieniu również „prawa kobyłego pola” w Polsce. Jednakże bez znalezienia wyraźniejszych wzmianek, względnie dalszych pośrednich dowodów, trudno na podstawie wywodów autora powiedzieć coś bliższego o istnieniu tej instytucji prawnej w Polsce.

Przy tej sposobności chciałbym więc ze swej strony przypuszczenia prof. Vaněčka więcej uprawdopodobnić. Punktem wyjścia musiałoby być stwierdzenie, że w Polsce istniał chów klaczy dla celów hodowlanych i że chów ten prowadzony był podobnie jak w Czechach, tj. na specjalnie ogrodzonych terenach, zwanych kobyłimi polami. O tym, że w Polsce rzeczywiście chów klaczy pod gołym niebem znany był od dawna, świadczy już cytowana przez prof. Vaněčka wiadomość, pochodząca z Kroniki Kosmasa, o uprowadzeniu z terytorium Śląska przez wojska czeskie w 1132 r. licznych stad końskich (— *indomitarum aequorum greges non paucos* —). Wiadomość ta była dotąd niewłaściwie wykorzystywana, O. Balzer sądził, że mamy tu wiadomość o istnieniu w Polsce

² Arch. Kom. Prawn., II, Kraków 1921, s. 47, art. 136.

w tym czasie dziko żyjących bezpańskich koni³. Tymczasem termin *indomitarum aequorum greges* oznacza niewątpliwie stadniny hodowlane oparte o system wychowu na świeżym powietrzu. Trudno zresztą wyobrazić sobie, aby wojska czeskie księcia Sobiesława zajmowały się w czasie napadu łapaniem dzikich tabunów końskich. Wszystko przemawia za tym, że uprowadziły po prostu gotowe już stadniny. Nauka polska dawno już zresztą stwierdziła fakt istnienia w Polsce wczesnofeudalnej hodowli koni prowadzonej na wielką skalę i to tak w dobrach książęcych, jak i możnowładczych⁴. O istnieniu podobnego systemu hodowli klaczy w Polsce, co w Czechach świadczy między innymi istnienie również w języku polskim odpowiedniej nazwy na tego rodzaju klacze dziko chowane w brzmieniu: *świerzepa, świerzopa, świrzopa, świerzepica*⁵. Termin ten nie tylko jest identyczny z terminem języka czeskiego, ale również i nomenklatura łacińska dokumentów jest identyczna. Podobnie jak w Czechach, również i w Polsce klacze określane są jako *iumenta* tak w dokumentach z XII i XIII w.⁶, jak i w Statutach Kazimierza Wielkiego. O tym, że w Polsce istniały również osobne grunty ogrodzone, przeznaczone dla chowu klaczy i to pod taką samą nazwą jak w Czechach, zdają się świadczyć dwie nazwy miejscowości Kobylepole, znane nam z terenu Wielkopolski⁷. Jedna z tych wsi, położona koło Poznania tuż nad doliną rzeczki Cybiny znana jest z dokumentu z 1330 r.⁸, druga zaś nieistniejąca, położona niedaleko Koźmina, nad rzeką Orlą, znana jest z zapiski z 1438 r.⁹. Poza tym znamy z terenu Wielkopolski jeszcze trzy dalsze nazwy topograficzne Kobylepole, oznaczające pewne części

³ O. Balzer, *Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928, s. 410; również w indeksie sporządzonym przez L. Łysiaka do wydawnictwa *Polskie statutu ziemskie w redakcji najstarszych druków (syntagmata)*, Wrocław—Kraków 1958, opracowali L. Łysiak i St. Roman, s. 196, nie odróżnia się terminu *pecus* od *iumentum*, które w łacinie średniowiecznej oznacza klacz. Wystarczyło choćby dokładnie zaznajomić się z art. 144 (*De prescriptione pecorum vel pecudum*), s. 115, by zdać sobie sprawę, że co innego jest *spolium in pecoribus vel pecudibus* i tu wystarczy rok przedawnienia, a co innego *in iumentis et equis*, gdzie przedawnienie trwa dwa lata.

⁴ Wzmianki i literaturę zestawiał J. Matuszewski, *Początki nowożytnego zaprzęgu konnego*, cz. II, Kwart. Hist. Kult. Mat. nr 4, 1954, s. 642.

⁵ M. S. Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. V, Lwów 1859, s. 524—5.

⁶ J. Matuszewski, o. c., s. 642; O. Balzer, o. c., s. 408—411; Du Cange, *Glossarium*, t. IV, s. 447.

⁷ *Słownik Geogr. Król. Pol.*, t. IV, s. 213; St. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski*, t. VIII, s. 45.

⁸ Kod. Dypl. Włkp., II, 1114.

⁹ St. Kozierowski, *Badania nazw top. dziś. arch. pozn.*, t. I, Poznań 1916, s. 310, Kobylepole było osadą położoną pod Kromolicami (pow. Pyzdry), a inna wzmianka późniejsza pisze: *gurges Orłya dimitat Skalowo et Cobilepole*.

wsí¹⁰. Fakt istnienia na terenie Wielkopolski 5 nazw typu kobyłe pole, o których wiemy, świadczy o dość częstym rozpowszechnieniu tego rodzaju nazwy. Być może, że podobną genezę mają też wsie o nazwach Kobyłe, znane w ilości 9, głównie z terenu Małopolski¹¹. Sama ilość nazw miejscowych tego typu nie przesądza zresztą zagadnienia powszechności kobylich pól w Polsce, gdyż jedynie niektóre tylko tego rodzaju nazwy mogły stać się nazwami miejscowymi. Jedno jednak można tu zrobić ciekawe spostrzeżenie, że z terenu Wielkopolski, skąd znamy tyle nazw typu kobyłe pole pochodzi właśnie przepis statutu Kazimierza Wielkiego, zawierający analogiczne co w Czechach przepisy. Może „prawo kobyłego pola”, o ile w Polsce istniało, ograniczało się w XIV w. już tylko do Wielkopolski.

Mogło to być wynikiem dawniejszego i silniejszego zwyczaju prawnego, a może również większej niegdyś hodowli koni niż w innych dzielnicach Polski. Z innych dzielnic Polski znamy wprowadzić wiadomości o istnieniu stadnin, jak np. na Śląsku z 1132 r., czy w Małopolsce w XII i XIII w.¹², albo na Mazowszu z XII w., czy w tym samym czasie na Pomorzu Gdańskim¹³, ale być może hodowla na tych terenach była mniej intensywna i młodsza. Statuty małopolskie Kazimierza Wielkiego zawierają też zgola inne przepisy odnoszące się do klaczy i koni niż wielkopolskie. I tak np. art. 32 statutu wiślickiego¹⁴, należący do pierwotnego zespołu artykułów z 1347 r., a więc bliski czasom wydania statutu wielkopolskiego, zawiera przepis, że klacze złapane na polu sąsiada

¹⁰ Są to: Kobyłepole koło Pierzchna, Kobyłepole, miejsce na Bielawach Słupeckich i Kobyłepole, miejsce na Dąbrowie Skórzewskiej, po prawej stronie z Dąbrowy do Skórzewa naprzeciw Gurowa. Por. St. Kozierowski, *Badania nazw top. na obszarze dawnej zach. i środ. Wielkopolski*, t. I, Poznań 1921, s. 366.

¹¹ *Słownik geogr. Król. Pol.*, t. IV, s. 213; t. XV, s. 95. W rozważaniach swych umyślnie pominąłem takie miejscowości, jak Konary, Konarskie, Końskie, gdzie kiedyś istniały większe stadniny samych koni bez klaczy, pominąłem też takie miejscowości, jak Kobylniki, Kobyłany, Kobylnica, czy Kobyła Góra, Kobyli Las, Kobyłe Błoto itp., które wprowadzić świadczą o istnieniu tam stadnin złożonych z klaczy, ale nie mówią nic, czy istniał tam system chowu na kobyłim polu.

¹² Por. dokument z ok. 1166 r. dla joannitów w Zagościu, w którym książę Henryk przekazuje m. in. stadninę końską — *in Zagost iumenta cum X emissariis, servos quocque eiusdem gregis pastores ibidem attitulo, quorum hec sunt nomina Esgler et Srilga* — (Fr. Piekosiński, *Monumenta mædii ævi diplomatice*, Kraków 1897, s. 88). Bliższe szczegóły o stadninie zagojskiej por. K. Tymieniecki, *Majętność książęca w Zagościu*, w: *Pisma Wybrane*, Warszawa 1956, s. 86 i n.; por. dalej dokument z 1229 r. biskupa krakowskiego Iwona dla klasztoru w Mogile (Kod. Dypl. Mogil., nr 9); — *et de poledro anuatim accipiendo electiva de grege iumentorum in Consca* —.

¹³ O. Balzer, o. c., s. 409.

¹⁴ O. Balzer, *Statuty Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1947, s. 341.

i niszczące zasiewy mogą być zajęte. Właściciel pola może je zaprowadzić do najbliższego dworu królewskiego lub dworu sędziego. Wolno mu jedynie we własnym domu przez jedną noc klacze te przetrzymać. Ten zwyczaj prawny o możliwości zajęcia klaczy w Małopolsce, różni się od zwyczaju prawnego stosowanego w Wielkopolsce i w Czechach. Wprawdzie w Małopolsce, podobnie jak w Wielkopolsce, za szkody wyrządzone przez kobyły należy się odszkodowanie, nie jest to jednak zwyczaj wskazujący na istnienie „prawa kobyłego pola”. Statut wielkopolski zawiera za to jeszcze jeden przepis, zawarty w artykule 117 kodeksu królewskiego¹⁵, w którym bardzo wyraźnie uprzywilejowuje ściganie sądowe kradzieży klaczy i koni przed kradzieżą bydła. Przedawnienie możliwości wszczęcia sprawy o kradzież klaczy i koni jest znacznie dłuższe. I ten przepis wskazuje na poważne znaczenie hodowli koni w Wielkopolsce.

Dość interesujące również okazało się zaznajomienie z tekstami polskimi Statutów Kazimierza Wielkiego. Prof. Vaněček skorzystał w swej pracy tylko z tekstu łacińskiego. W najstarszym tego rodzaju kodeksie w języku polskim, zwanym kodeksem Świętosławowym, a pochodzącym z 1449 r., tekst poświęcony zagadnieniu pasienia klaczy brzmi następująco:

O pasieniu świerzepic od świętego Wociecha

Ustawiamy, aby każdy mając świerzepice albo kobyły nieuczne, od wigilii świętego Wociecha acz do święta świętego Michała pod strozą paść imiał — —¹⁶.

Tekst ten bardzo wyraźnie tłumaczy słowa tekstu łacińskiego *iumenta indomita* przez *świerzepice albo kobyły nieuczne*. Odpowiada to w zupełności nie tylko terminologii czeskiej, ale świadczy o tym, że przepisy Statutów Kazimierza Wielkiego odnosiły się rzeczywiście do hodowli klaczy, czyli kobył¹⁷. Tego rodzaju twierdzenie bardziej uprawdopodobnia możliwość istnienia również w Polsce „prawa kobyłego pola”. Inne teksty polskie Statutów Kazimierza Wielkiego, późniejsze od kodeksu Świętosławowego, bo pochodzące z drugiej połowy XV w. i z pierwszej połowy XVI w., nie znają już tego tłumaczenia i zamiast *świerzepic*, wszędzie występuje w nich wyraz „bydło”¹⁸. Jest to najlepszym dowodem, że po połowie XV w. przepis o pasieniu *świerzepic* stał się nieaktualny, może nawet niezrozumiały, a cały sens przepisu prawnego zmieniono, przenosząc skutki jego działania na bydło. Interesujący, jak widać, artykuł

¹⁵ A. K. Pr., II, s. 40.

¹⁶ Tekst podano modernizując go, Archiwum Komisji Prawniczej, t. III, s. 286.

¹⁷ Świętosław z Wojcieszyna również i w innych miejscach Statutów Kazimierza Wielkiego tłumaczy poprawnie *iumenta* na *świerzepice*, np. art. 120 (Arch. Kom. Prawn., t. III, s. 283), art. 48 i 49 (ibidem, s. 266).

¹⁸ Arch. Kom. Pr., t. III, s. 58, 215, 384; t. VIII, 1, s. 32.

prof. Vaněčka, pozwolił w stosunkach polskich odsłonić nam zarysy formy hodowlanej dotąd nie znanej oraz związanej z nią instytucji prawnej. Być może, że zarówno sam system hodowli, terminologia z nim związana, jak i samo „prawo kobyłego pola” przeniknęły do Polski z terenu właśnie Czech, gdzie jak wiemy we wczesnym średniowieczu kwitła, obok Węgier, hodowla koni¹⁹. Jeżeli jest dużo prawdopodobieństwa, że hodowla ta najpełniej wystąpiła na terenie Wielkopolski i że tu najdłużej utrzymało się „prawo kobyłego pola”, to przejętki czeskie muszą być dawnej proveniencji. Mogą sięgać czasów Mieszka I i jego konnej drużyny. Całe to zagadnienie zarówno prawne, jak i gospodarcze wymaga niewątpliwie jeszcze dokładniejszych badań.

¹⁹ O. Balzer, *Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928, s. 405—407. W przeciwieństwie do Czech nie było hodowli koni ani u Słowian wschodnich, ani południowych.